

*Monika Olczak-Kardas*

## CZYTELNICTWO W BIBLIOTEKACH WIEJSKICH W WOJEWÓDZTWIE WARSZAWSKIM W LATACH 1918-1939

*Posiadanie książek, to jeszcze nie wszystko.  
Książka żyje naprawdę tylko w duszach czytelników. [...] Dlatego organizatorzy czytelnictwa muszą się zająć także sprawami oświaty; rozbudowaniem duchowym czytelników i przygotowaniem ich do rozumienia książek, czyli do umiejętnego czytania.  
(Helena Radlińska, 1933)<sup>1</sup>*

Książka i prasa na wsi polskiej po odzyskaniu niepodległości były narzędziem walki z wszechobecnym analfabetyzmem. Mimo iż biblioteki powstające na wsi dysponowały niewielkimi księgozbiorami, a dostęp do nich był czasami ograniczony (odległość, godziny otwarcia, opłaty<sup>2</sup>), stanowiły niejednokrotnie jedyne źródło pozyskania książki. Ogromne znaczenie na terenach wiejskich miała działalność popularyzująca książkę i bibliotekę wśród mieszkańców wsi<sup>3</sup>.

Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie poziomu czytelnictwa, a także roli książki i prasy w życiu mieszkańców wsi województwa warszawskiego<sup>4</sup>. Analizie poddano wszystkie typy bibliotek występujących w okresie międzywojennym na omawianym terenie – samorządowe, szkolne, społeczne, parafialne i prywatne.

<sup>1</sup> H. Radlińska, *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*, Warszawa 1979, s. 259.

<sup>2</sup> Problem dostępu do bibliotek wiejskich w województwie warszawskim został szczegółowo omówiony w artykule autorki – *Warunki korzystania z księgozbiorów wiejskich bibliotek oświatowych w latach 1918-1939 (na przykładzie województwa warszawskiego)*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 2003, nr 19, s. 47-63.

<sup>3</sup> Problem propagandy bibliotek wiejskich w województwie warszawskim został szczegółowo omówiony w artykule autorki – *Popularyzacja książki i biblioteki w społeczności wiejskiej w latach 1918-1939 (na przykładzie województwa warszawskiego)*, „Studia Kieleckie. Seria Bibliologiczno-Prasoznawcza” 2002, nr 2, s. 7-22.

<sup>4</sup> Działalność bibliotek wiejskich została całościowo omówiona w pracy doktorskiej autorki pt. *Biblioteki wiejskie województwa warszawskiego w latach 1918-1939*, Kielce 2001 (promotor prof. dr hab. Adam Massalski). Niniejszy artykuł jest skróconą wersją jednego z podrozdziałów.

Źródłem do badań był przede wszystkim spis bibliotek oświatowych z 1930 roku<sup>5</sup>, z którego pochodzi większość danych statystycznych. Dodatkowe informacje, dające możliwość rozszerzenia problemu i egzemplifikacji, pochodzą z materiałów archiwalnych – Archiwum Państwowego w Płocku, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, Archiwum m.st. Warszawy Oddział w Łowiczu – i są to głównie akta inspektorów szkolnych. Uzupełnieniem były artykuły i wspomnienia z okresu międzywojennego.

Na początek warto podać ogólne informacje o czytelnictwie, posługując się spisem bibliotek oświatowych na rok 1930. Dane dotyczące czytelników i wypożyczeń są niestety niepełne, gdyż wiele bibliotek nie podało takich informacji. W niektórych przypadkach podana liczba czytelników wzbudzała wiele wątpliwości, zachodziło nawet podejrzenie, iż biblioteki podawały liczby szacunkowe. Zeznania wątpliwe lub błędne odrzucano. Okazało się, że znikoma część bibliotek prowadzi statystykę czytelników według ich wieku, płci i według działów.

W Polsce na 8526 bibliotek oświatowych dane o liczbie czytelników podało tylko 79%. Informacje o wypożyczeniach zawierało w swoich sprawozdaniach 69% bibliotek oświatowych, w których w ciągu 1929 roku udostępniono 12 924 271 woluminów. Analogicznie w województwie warszawskim wykazano 38 688 czytelników i 826 408 wypożyczeń<sup>6</sup>.

Na 302 biblioteki oświatowe znajdujące się na wsi województwa warszawskiego, informacji o liczbie czytelników nie zawierały w swoich sprawozdaniach 53 biblioteki (17,5%). Natomiast danych dotyczących liczby wypożyczeń nie podało 97 bibliotek oświatowych (32,1%). Ogółem w wiejskich bibliotekach województwa warszawskiego odnotowano od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 roku 11 772 czytelników, co stanowi 30,4% wszystkich czytelników wykazanych przez biblioteki oświatowe na terenie tego województwa. W ciągu tego samego okresu sprawozdawczego dokonano w bibliotekach wiejskich 124 791 wypożyczeń, czyli 15,1% wszystkich wypożyczeń na terenie województwa warszawskiego<sup>7</sup>.

Dla porównania sytuacji w późniejszych latach można posłużyć się sprawozdaniem Józefa Janiczka traktującym o oświacie pozaszkolnej, gdzie podano liczbę czytelników w bibliotekach samorządowych i społecznych w Polsce w latach 1935-1938. Na przełomie tych lat liczba czytelników ogółem wzrosła z 955 828 do 975 218 (odnotowując spadek w roku 1936/1937 – 917 575). W przypadku bibliotek samorządowych mamy do czynienia z analogiczną sytuacją – z 237 366 do 357 326 (ze spadkiem w roku 1936/1937 – 226 376). Biblioteki społeczne odnotowały spadek liczby czytelników z 718 462 do 617 892. Wypożyczenia wzrosły z 9 594 923 do 13 229 875. W bibliotekach samorządowych mamy wzrost z 1 981 738 do 4 544 097, a w społecznych z 7 613 185 do 8 685 778.

<sup>5</sup> *Biblioteki oświatowe. Spis na dzień 1 stycznia 1930 roku oraz tablice statystyczne*, Warszawa 1932.

<sup>6</sup> Tamże, s. XIX-XX.

<sup>7</sup> Obliczenia własne na podstawie: *Biblioteki oświatowe ...*

W roku sprawozdawczym 1935/1936 na jednego czytelnika w bibliotece samorządowej przypadało 8,3 wypożyczeń, a w społecznej 10,6 (ogółem 10). Kolejne lata przedstawiały się następująco: 1936/1937 w bibliotekach samorządowych 16,9, a w społecznych 11,8 (ogółem 13,1); 1937/1938 biblioteki samorządowe – 12,7, biblioteki społeczne – 14 (ogółem 13,6)<sup>8</sup>.

Przez cały czas liczba wypożyczeń w bibliotekach społecznych przeważała nad liczbą wypożyczeń w bibliotekach samorządowych. Wiązało się to oczywiście z dużo większą liczbą bibliotek społecznych na terenie kraju, liczbą czytelników korzystających z tych bibliotek i liczbą księgozbiorów w nich zgromadzonych. Czytelnicy bibliotek społecznych stanowili większość, ale ich liczba w ciągu tych trzech lat zmalała. Natomiast liczba czytelników bibliotek samorządowych zwiększyła się, odnotowano jedynie chwilowy spadek w roku szkolnym 1936/1937.

W przypadku gminnych bibliotek publicznych na 20 wykazanych w spisie z 1930 roku – informacji o czytelnikach nie podały 2 (10%), a o wypożyczeniach 5 bibliotek (25%). Ogółem w sprawozdaniach 18 bibliotek gminnych wykazano 846 czytelników (7,2% wszystkich czytelników zarejestrowanych wtedy w bibliotekach wiejskich województwa warszawskiego). W okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 roku wypożyczono w gminnych bibliotekach publicznych ogółem 10 582 tomy (8,5% wszystkich wypożyczeń w wiejskich bibliotekach oświatowych na terenie województwa warszawskiego). Średnia liczba wypożyczeń w ciągu roku (wyliczona tylko dla tych bibliotek, które podały dane dotyczące czytelników i wypożyczeń) wahała się od 1 książki na jednego czytelnika do 34<sup>9</sup>.

Dzięki sprawozdaniu Józefa Janiczka można prześledzić sytuację czytelnictwa w wiejskich bibliotekach samorządowych w 1935 roku. W województwie warszawskim Janiczek wykazał 33 biblioteki samorządowe. Ogółem we wszystkich bibliotekach sprawozdanie wykazało 1496 czytelników. Odnotowano ogółem 17 807 wypożyczeń, średnio na jednego czytelnika przypadało 11,9. Podobnie wyglądała sytuacja w poszczególnych województwach, gdzie liczba wypożyczeń średnio na 1 czytelnika wynosiła od 5,5 w województwie łódzkim do 15 w województwie kieleckim. W skali całego kraju średnio na jednego czytelnika odnotowano około 10,2 wypożyczeń<sup>10</sup>. Jak widać, wiejskie biblioteki samorządowe województwa warszawskiego mieściły się w średniej, jeżeli chodzi o wypożyczenia.

Janiczek obliczył, że na 1 800 000 mieszkańców w 243 gminach wiejskich na terenie kraju, w których istniały biblioteki gminne, korzystał z nich zaledwie 1%, mimo iż stan księgozbiorów pozwalał na korzystanie prawie 3% ludności. Przyczyn tego

<sup>8</sup> J. Janiczek, *Oświata pozaszkolna w liczbach (w roku szkolnym 1937/38)*, Warszawa 1939, s. 10 (Odbitka z miesięcznika „Praca Oświatowa” 1939, nr 2).

<sup>9</sup> Obliczenia własne na podstawie: *Biblioteki oświatowe...* Postanowiłam nie wyliczać średniej wypożyczeń dla wszystkich bibliotek gminnych ogółem, gdyż biblioteki bardzo często podawały dane dotyczące tylko czytelnictwa bądź tylko wypożyczeń, a więc wyliczenia byłyby niewiarygodne. Podobnie postąpiłam przy wszystkich rodzajach omawianych bibliotek.

<sup>10</sup> J. Janiczek, *Biblioteki samorządowe gmin wiejskich*, Warszawa 1937, s. 24.

zjawiska upatrywał w braku propagandy książki i biblioteki w społeczności wiejskiej, nieodpowiednim doborze książek, złej organizacji całościowej pracy oświatowej na terenie wsi, braku łączności pomiędzy różnymi formami oświaty pozaszkolnej, a także w znacznej odległości, jaką musieli pokonywać mieszkańcy wsi do lokalu swojej biblioteki gminnej. Powodem słabej propagandy książki według Janiczka mogło być to, iż osoba zajmująca się biblioteką gminną nie miała na tę działalność czasu ze względu na nadmiar obowiązków zawodowych. Za najpoważniejszą przyczynę tak słabego wykorzystania księgozbiorów gminnych uważał małą liczbę nowości pojawiających się w tych bibliotekach. O trafności tego spostrzeżenia świadczyć może fakt, że na początku działalności biblioteki ruch czytelniczy był znacznie większy, a później zmniejszał się. Janiczek uważał, iż:

nie można tu operować argumentem, że przecież nie wszyscy jeszcze czytelnicy przeczytali wszystkie książki, znajdujące się w bibliotece. Biblioteka, która tłumaczy brak nowych książek powyższym uproszczonym sposobem rozumowania, popełnia samobójstwo, albowiem czytelnik nie znajdując książek, które go interesują, porzuca ją, liczba czytelników i wypożyczeń maleje, biblioteka przestaje spełniać rolę aktywnego czynnika kulturalnego<sup>11</sup>.

Warto przyrzeć się bliżej poszczególnym gminnym bibliotekom publicznym województwa warszawskiego. W materiałach archiwalnych natrafiono na różnego rodzaju sprawozdania, które zawierają wiele ciekawych i szczegółowych informacji dotyczących stanu czytelnictwa w danej bibliotece.

W sprawozdaniu przedstawionym Komisji Oświaty Pozaszkolnej w 1936 roku w gminie Straróżreby (powiat plocki) pojawiła się informacja o tym, iż z biblioteki wypożyczali przede wszystkim sołtysi, a dopiero później od nich poszczególni czytelnicy z ich wsi. Osoba zajmująca się biblioteką zwracała również uwagę na fakt, że książki wypożyczali przede wszystkim ludzie starsi<sup>12</sup>.

Z Biblioteki Publicznej Gminy Słubice (powiat plocki) w 1936 roku korzystało 64 czytelników, którzy wypożyczyli 801 książek (średnio 12,5 książki na jednego czytelnika)<sup>13</sup>.

W Gminnej Bibliotece Publicznej w Bielsku (gmina Kleniewo, powiat plocki) w 1937 roku wykazano 200 czytelników. Szczególnie dużo wypożyczali mieszkańcy wsi Niszczyce (gmina Zagoty, powiat plocki), gdzie wieczorami organizowano publiczne czytanie. W bibliotece tej dziennie wymieniano w 1937 roku do 60 książek. Wśród czytelników najliczniejszą grupę stanowili robotnicy i rzemieślnicy. W roku sprawozdawczym czytelnictwo bardzo się poprawiło i dlatego pojawiło się zapotrzebowanie na nowe książki<sup>14</sup>.

Dzięki wspomnieniom Tomasza Kazimierowicza, działacza oświatowego z powiatu łowickiego, można prześledzić czytelnictwo mieszkańców wsi położonych w publi-

<sup>11</sup> Tamże, s. 14.

<sup>12</sup> AP w Płocku. Inspektor Szkolny w Płocku, sygn. 237.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże.

żu Łowicza. Z biblioteki mieszczącej się w Domu Ludowym w Łowiczu korzystali okoliczni mieszkańcy, zarówno w ramach kompletów ruchomych, jak i indywidualnych wypożyczeń. Często z oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów od Łowicza wsi przyjeżdżali na rowerach chłopcy i wypożyczali książki dla jakiejś organizacji lub dla własnych potrzeb. Wśród czytelników przeważały kobiety i dziewczęta, które nawet w okresie żniw przyjeżdżały wypożyczyć książkę. Pośród najczęściej korzystających z biblioteki wymienił: Marię Boguszową ze Strugienic, Ruskową z Otolic, Telemannową i Perzynówną z Niedźwiady oraz Bolesława Bogusza z Łażnik. Do tytułów, które cieszyły się powodzeniem, należały: *Jana Wiktora*, *Orka na ugorze*, *Wincentego Burka*, *Droga przez wieś* czy *Marii Dąbrowskiej*, *Rozdroże*<sup>15</sup>.

Kazimierowicz wspominał również osoby, które były w swoich społecznościach wiejskich animatorami czytelnictwa, dbając jednocześnie o zapewnienie mieszkańcom swojej wsi nowości książkowych. Byli to m.in. Stefan Pawlata z Lisiewic, Marcin Sabaj z Kolonii Woli Szydłowieckiej, Stanisław Marciniak z Wiśniewa koło Kiernozi<sup>16</sup>.

Autor wspomnień opisał również upodobania czytelnicze korzystających z biblioteki Domu Ludowego w Łowiczu. Stwierdził, że wśród czytelników wzrosło zainteresowanie nie tylko beletrystyką, ale także innymi rodzajami literatury, jak literatura popularnonaukowa czy społeczno-polityczna. Kazimierowicz uważał, iż takie zainteresowania podyktowane były bardzo silnie rozwiniętą działalnością organizacji młodzieżowych, społecznych i politycznych na wsiach powiatu łowickiego.

Dla czytelnictwa wiejskiego ważnym źródłem nowości książkowych były powiatowe centrale biblioteczne, z których pochodziły ruchome komplety wysyłane w dużej części na obszary wiejskie. Stan czytelnictwa w powiatowych centralach bibliotecznych w skali całego kraju można prześledzić na podstawie sprawozdania Józefa Janiczka za rok szkolny 1936/1937. Ogółem odnotowano 125 602 zarejestrowanych czytelników. Bardzo interesująco przedstawia się materiał dotyczący poszczególnych kategorii czytelników. Wśród korzystających z kompletów największą grupę stanowili czytelnicy do 22 lat (62%), znacznie mniejszą powyżej 22 lat (38%). Ponad dwa razy więcej było wśród czytelników mężczyzn (70%) niż kobiet (30%). Jeżeli chodzi o zawód, to znaczną część stanowili rolnicy (66%), następnie uczniowie (12%), robotnicy i rzemieślnicy (12%), a pozostałą część pracownicy umysłowi (5%) i czytelnicy tzw. innych zawodów (5%)<sup>17</sup>.

Sytuacja ta wydaje się bardzo łatwa do wytłumaczenia i należało się takiej spodziewać, biorąc pod uwagę stosunki społeczne na wsi tego okresu. Młodzież wykazywała się dużo większą aktywnością i dążeniem do nauki, działaniem w różnorodnych organizacjach społecznych i chęcią zdobywania wiedzy. Nie należy również za-

<sup>15</sup> AZHRL. Wspomnienia Tomasza Kazimierowicza (maszynopis), sygn. P-289, s. 10.

<sup>16</sup> Tamże, s. 11.

<sup>17</sup> J. Janiczek, *Samorządowe powiatowe centrale biblioteczne w roku szkolnym 1936/37*, „Bibliotekarz” 1937/1938, nr 11-12, s. 168.

pominać o tym, iż była ona bieglejsza w czytaniu niż starsi mieszkańcy wsi. Mężczyźni znacznie częściej brali udział w działalności społecznej, należeli do różnych organizacji. Kobiety zaś zajmowały się przede wszystkim domem, wychowywaniem dzieci, a poza tym znacznie rzadziej należały do organizacji społecznych, gdyż było to niejednokrotnie źle widziane w wiejskiej społeczności. Struktura czytelników według kategorii wykonywanego zawodu pokrywa się ze strukturą społeczności wiejskiej.

W roku szkolnym 1937/1938 nadal utrzymywał się taki stosunek pomiędzy poszczególnymi kategoriami czytelników. Wzrosła liczba czytelników ogółem – 180 363. Janiczek stwierdzał w swoim sprawozdaniu, iż było to zasługą bibliotekarzy społeczników, którzy włączyli się do akcji zainicjowanej przez instruktorów oświaty pozaszkolnej. Nadal najliczniejszą grupę czytelników stanowiła młodzież do 22 lat (58%), ale widać również tendencje wzrostowe co do liczby czytelników dorosłych, czyli po 22 roku życia (42%). Wzrosła również liczba kobiet będących czytelnikami w bibliotekach ruchomych, co także było zjawiskiem bardzo pozytywnym, gdyż od lat zwracano uwagę na małe zainteresowanie kobiet czytaniem książek (kobiety – 33%, mężczyźni – 67%). Proporcje kategorii czytelników według kryterium zawodu nie zmieniły się, wzrósł nieznacznie procent uczniów (16%) i pracowników umysłowych (6%), a zmalała liczba rolników jako czytelników bibliotek ruchomych (61%), robotnicy i rzemieślnicy nadal stanowili 12%, a inne kategorie – 5%<sup>18</sup>.

Warto zwrócić uwagę na rodzaj literatury, jaką wypożyczali czytelnicy w punktach bibliotecznych w roku sprawozdawczym 1936/1937. Ogółem odnotowano 754 101 wypożyczeń. Największą popularnością wśród czytelników kompletów ruchomych cieszyła się beletrystyka dla młodzieży (67%). Rzadziej czytano literaturę piękną dla dorosłych (18%), wynikało to zapewne z małej liczby czytelników wywodzących się spośród starszych mieszkańców wsi. Niewiele wypożyczano również literatury popularnonaukowej (15%)<sup>19</sup>. Na jednego czytelnika przypadało średnio 6 przeczytanych książek. Zdaniem autora sprawozdania, potrzebna była bardziej odpowiedzialna praca bibliotekarza, polegająca na rozpropagowaniu tego rodzaju literatury wśród niewyrobionego czytelnika.

W roku sprawozdawczym 1937/1938 wyraźnie widać wzrost liczby wypożyczeń. Na jednego czytelnika korzystającego z księgozbiorów bibliotek wędrownych przypadało niewiele więcej niż w roku ubiegłym, bo 6,6 wypożyczeń. Proporcje co do wykorzystania literatury zmieniły się. Największą poczytnością cieszyła się literatura piękna dla dorosłych (61%). Natomiast poczytność literatury pięknej dla młodzieży zmalała i wynosiła 23%. Odnotowano wzrost w przypadku wykorzystania literatury popularnonaukowej, ale tylko o 1%, co nadal stanowiło dosyć niekorzystny wynik (16%)<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> J. Janiczek, *Kilka uwag o czytelnikach i czytelnictwie w powiatowych centralach bibliotecznych*, „Samorząd” 1939, nr 7, s. 105.

<sup>19</sup> J. Janiczek, *Samorządowe...*, s. 168.

<sup>20</sup> J. Janiczek, *Kilka...*, s. 106.

W materiałach archiwalnych natrafiono na sprawozdanie z działalności Powiatowej Centrali Bibliotecznej w Płocku za rok 1937/1938. Centrala ta posiadała 5 punktów bibliotecznych – 1 w mieście i 4 na wsi. We wszystkich punktach odnotowano 211 czytelników (w stosunku do roku poprzedniego przybyło 109 czytelników). W ogólnej liczbie czytelników było 81 osób do lat 22 (38,4%) i 130 powyżej 22 lat (61,6%). Ze względu na płeć zarejestrowano 145 mężczyzn (68,7%) i 66 kobiet (31,3%). Czytelnicy reprezentowali następujące zawody: pracownicy umysłowi – 102 (48,3%), rolnicy – 85 (40,3%), robotnicy i rzemieślnicy – 24 (11,4%). Wśród czytelników tych bibliotek nie zarejestrowano uczniów, ani też przedstawicieli innych zawodów. Wszyscy czytelnicy byli narodowości polskiej<sup>21</sup>.

Z przedstawionych danych wynika, że struktura czytelników tej centrali tylko ze względu na kryterium płci była podobna do sytuacji w całym kraju. Inaczej kształtowała się struktura czytelników pod względem wieku – większość stanowiły osoby powyżej 22 lat.

Do punktów tej centrali wysłano w roku sprawozdawczym 1937/1938 ogółem 194 tomy, w tym: beletrystyka dla dzieci i młodzieży – 10, beletrystyka dla dorosłych – 145, literatura popularnonaukowa – 39. Ogółem w punktach wypożyczono 1087 książek, w tym: beletrystyka dla dzieci i młodzieży – 24 (2,2%), beletrystyka dla dorosłych – 295 (27,1%), literatura popularnonaukowa – 768 (70,6%)<sup>22</sup>.

Struktura wypożyczeń wyraźnie odzwierciedlała strukturę czytelników i odbiegała od średnich danych krajowych. Warto podkreślić jest bardzo duży odsetek wypożyczeń literatury popularnonaukowej. Każdy z tomów literatury popularnonaukowej był zatem wypożyczony około 20 razy, podczas gdy jeden tom z literatury pięknej, zarówno dla dorosłych, jak dla dzieci i młodzieży, tylko po około 2 razy.

Szczególną troskę wykazywano w przypadku czytelnictwa w bibliotekach szkolnych. Zgodnie z instrukcją MWRiOP, nauczyciel zajmujący się biblioteką szkolną miał dbać nie tylko o księgozbiór, ale również o czytelnictwo i jego rozwój. Na początek rozważań warto przytoczyć ogólne dane dotyczące czytelnictwa w bibliotekach szkolnych w skali całego kraju. W roku szkolnym 1927/1928 wypożyczono w bibliotekach publicznych szkół powszechnych 10 360 338 tomów, w 1928/1929 – 11 856 683, a w 1929/1930 – 13 781 241. Na terenie województwa warszawskiego było to analogicznie – 940 317, 1 078 633 i 1 230 720 wypożyczeń. Wyraźnie widoczny był wzrost wypożyczeń w ciągu trzech analizowanych lat. Zanotowano również wzrost liczby wypożyczeń na jednego ucznia. W skali kraju w roku szkolnym 1927/1928 było to 3,2, w 1928/1929 – 3,5, a w 1929/1930 – 3,9 wypożyczeń. W województwie warszawskim nastąpił również wzrost wypożyczeń w ciągu omawianych lat, od 3,4 w roku szkolnym 1927/1928, poprzez 3,8 w 1928/1929, aż do 4,1 wypożyczeń w roku 1929/1930 na jednego ucznia<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> AP w Płocku. Akta Inspektora Szkolnego w Płocku, sygn. 236.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> J. Borsteinowa, *Biblioteki publicznych szkół powszechnych*, „Kwartalnik Statystyczny” 1931, z. 1, s. 349.

Dzięki materiałom archiwalnym z powiatu płockiego, w których odnaleziono sprawozdania z działalności wiejskich bibliotek szkolnych, można prześledzić stan czytelnictwa w tych placówkach w ciągu czterech lat szkolnych – 1934/1935, 1935/1936, 1936/1937, 1937/1939<sup>24</sup>. W roku szkolnym 1934/1935 liczba czytelników w analizowanych bibliotekach szkolnych wynosiła – 3040, średnio na jedną bibliotekę przypadało 92 czytelników. Oczywiście średnia ta nie odzwierciedlała stanu faktycznego, gdyż liczba korzystających z biblioteki zależała przede wszystkim od wielkości szkoły i liczebności uczniów. W badanych szkołach wiejskich powiatu płockiego w roku szkolnym 1934/1935 wynosiła od 14 do 411 czytelników. Czytelnicy z bibliotek szkolnych wypożyczyli w ciągu omawianego okresu ogółem – 32 634 tomów. Średnio na jedną bibliotekę przypadało zatem 989 wypożyczeń (od 19 do 3450), a na jednego czytelnika średnio 10,7 tomów (od 0,8 do 34,6). Niestety, z powodu braku danych o liczbie uczniów w poszczególnych szkołach, trudno ustalić stosunek procentowy ogólnej liczby czytelników biblioteki szkolnej do liczby uczniów danej szkoły. W przypadku nielicznych szkół, gdzie pojawiły się dane o liczebności uczniów, stwierdzono, że stosunek liczby czytelników biblioteki szkolnej do liczby uczniów wynosił od 34,1% do 80,5%<sup>25</sup>.

W roku szkolnym 1935/1936 wszystkich czytelników w badanych wiejskich bibliotekach szkolnych tego powiatu było ogółem 2577, średnio 80,5 czytelnika (od 15 do 228) przypadało na jedną bibliotekę. Wypożyczeń ogółem było – 32 857, średnio na jedną bibliotekę szkolną – 1060 wypożyczonych książek (od 150 do 3800), a zatem na jednego czytelnika przypadało średnio 12,8 przeczytanych książek (od 2,9 do 25,7). Średnio jedynie ponad połowa uczniów danej szkoły była czytelnikami biblioteki szkolnej – około 50,1%. Na poszczególne biblioteki szkolne przypadało więc od 20,5% do 82,6%<sup>26</sup>.

Trudno jest dokonać jakichkolwiek ogólnych porównań w stosunku do przedstawionych danych. Spowodowane jest to tym, że nie dotyczą one tych samych szkół. Liczba badanych szkół jest prawie taka sama, ale w niektórych szkołach, w których rok wcześniej podano dane dotyczące bibliotek szkolnych, to w roku następnym zostały one już pominięte w sprawozdaniach. Jedynie w przypadku 27 bibliotek szkolnych, których dane dotyczą obydwu omawianych okresów, można pokusić się o porównanie. Na 27 badanych bibliotek szkolnych w 20 zwiększyła się liczba czytelników, w 6 bibliotekach liczba ta zmalała, a w jednej nie uległa zmianie. W przypadku wypożyczeń tylko w 16 bibliotekach ich liczba wzrosła, a w 11 uległa zmniejszeniu. W pięciu bibliotekach, mimo iż liczba czytelników wzrosła, liczba wypożyczeń zmalała.

<sup>24</sup> W powiecie płockim w roku szkolnym 1930/1931 funkcjonowały na wsi 92 szkoły powszechne, dane na podstawie: *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1930/1931*, Warszawa 1933, s. 64-65.

<sup>25</sup> AP w Płocku. Inspektor Szkolny w Płocku, sygn. 147-154, 157, 159-172, 174, 183, 184, 186-197, 199, 201.

<sup>26</sup> Tamże.



Następny rok szkolny 1936/1937 przyniósł następujące dane: czytelników w bibliotekach szkolnych ogółem – 3040, wypożyczeń ogółem – 39 959, średnio na jednego czytelnika przypadało – 13,1 wypożyczeń, średnio na jedną badaną bibliotekę przypadało – 92,1 czytelnika i 1210,9 wypożyczeń. Czytelnikami biblioteki szkolnej było średnio – 55,5% uczniów badanej szkoły<sup>27</sup>.

W roku 1937/1938 biblioteki szkolne wykazały w swoich sprawozdaniach następujące dane: czytelników ogółem – 2664, wypożyczeń – 33 252, średnio na jednego czytelnika przypadało – 12,5 wypożyczeń; średnio na jedną badaną bibliotekę – 85,9 czytelnika i 1072,6 wypożyczeń; średnio – 55,8% uczniów było czytelnikami biblioteki szkolnej<sup>28</sup>.

Na 28 bibliotek szkolnych wykazanych w obydwu zestawieniach w 11 wzrosła liczba czytelników, w 16 zmalała, a w jednej nie uległa zmianie. Liczba wypożyczeń w 14 analizowanych bibliotekach wzrosła, a w przypadku 14 zmalała<sup>29</sup>.

Na podstawie protokołów z rad pedagogicznych i sprawozdań, jakie były składane przez nauczycieli opiekujących się bibliotekami szkolnymi, można zaobserwować problemy, z jakimi najczęściej spotykały się biblioteki w krzewieniu czytelnictwa. W niektórych bibliotekach z księgozbioru korzystały tylko niektóre klasy, czyli konkretne grupy wiekowe. Było to spowodowane charakterem księgozbioru, jaki posiadała biblioteka. Przykładowo w Publicznej Szkole Powszechnej w Kobylnikach (gmina Świącice, powiat płocki) pani Krzemińska opiekująca się biblioteką szkolną na Radzie Pedagogicznej 18 grudnia 1935 roku zwracała uwagę, iż brak odpowiedniej lektury dla dzieci młodszych powodował, że wypożyczali co 2 tygodnie tylko uczniowie z klasy V i VI<sup>30</sup>. Bibliotekarka skarżyła się również na nieterminowe oddawanie książek przez czytelników. W aktach tej szkoły odnaleziono także podziękowanie wystosowane do pani Krzemińskiej, w której kierownik szkoły dziękuje jej za pracę nad rozbudzaniem zamiłowania uczniów do książek i za to, że potrafiła zachęcić uczniów do pracy administracyjnej i gospodarczej w bibliotece, co na pewno przyczyniło się do lepszych kontaktów z biblioteką szkolną, a tym samym z książkami<sup>31</sup>.

W pracach bibliotek szkolnych bardzo często uczestniczyli sami uczniowie. W Publicznej Szkole Powszechnej w Świącicach (powiat płocki) w 1934 roku w sprawozdaniu z przeprowadzonej wizytacji jest wzmianka o tym, że książki były wypożyczane dwa razy w tygodniu i wydawały je dzieci, a nauczyciel prowadził kontrolę wypożyczeń<sup>32</sup>. W siedmioklasowej Publicznej Szkole Powszechnej w Staroźrebach (powiat płocki) stosowano jeszcze inny sposób udostępniania. Nauczyciele języka pol-

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Szczegółowe tabele statystyczne dotyczące wiejskich bibliotek szkolnych powiatu płockiego i łowickiego zostały zamieszczone w aneksie do publikacji autorki – *Księgozbiory bibliotek wiejskich w województwie warszawskim w latach 1918-1939*, Kielce 2007.

<sup>30</sup> AP w Płocku. Inspektor Szkolny w Płocku, sygn. 166.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże, sygn. 197.

skiego wypożyczali pewną liczbę książek z biblioteki szkolnej, po czym przekazywali je pod opiekę odpowiedzialnemu uczniowi, który wypożyczał je pozostałym uczniom i prowadził kartotekę czytelnicy<sup>33</sup>.

W materiałach archiwalnych zachowało się kilka przykładów statystyk, jakie prowadziły biblioteki szkolne. W sprawozdaniu z czytelnictwa w bibliotece szkolnej w Staroźrebach za rok szkolny 1937/1938 można odnaleźć informacje o czytelnictwie uczniów klas V-VII. Ogółem uczniowie 5 oddziałów przeczytali 1139 książek, średnio 5,5 na ucznia. Najwięcej przeczytanych książek na jednego ucznia przypadło w klasie VIa – 8 pozycji, a najmniej w klasie Va – 4 pozycje<sup>34</sup>.

Odnaleziono również przykładowe zestawienie statystyczne biblioteki szkolnej z powiatu łowickiego. W bibliotece Publicznej Szkoły Powszechnej w Goleńsku (gmina Jeziorko) mamy porównanie czytelnictwa za lata 1931/1932 i 1932/1933. Na podstawie tego sprawozdania można dokonać analizy ze względu na płeć czytelników bibliotek szkolnych. W roku szkolnym 1930/1931 na ogólną liczbę 78 uczniów z biblioteki korzystało 58 (74,3%). Wśród czytelników było 30 chłopców (51,7%) i 28 dziewcząt (48,3%). Na 37 chłopców, będących uczniami omawianej szkoły, 81,1% czytało w tym roku szkolnym książki i na każdego średnio przypadało 14 wypożyczonych książek. W przypadku dziewcząt czytelnikami biblioteki szkolnej było 68,3%, a na jedną przypadało w ciągu roku szkolnego średnio 18 przeczytanych książek.

W roku szkolnym 1932/1933 na 98 uczniów (46 chłopców i 52 dziewczynki) czytelnikami było 52 uczniów (53,1%). Wśród czytelników było więcej dziewcząt – 30 (57,7%), a chłopców – 22 (42,3%). Książki czytało zatem 57,7% uczennic, które wypożyczyły w ciągu roku średnio po 36 książek i 47,8% uczniów tej szkoły, którzy średnio w ciągu roku wypożyczyli po 33 książki<sup>35</sup>.

Z przedstawionych danych wynika, że dziewczęta czytały trochę więcej niż chłopcy. Widać wyraźnie wzrost wypożyczeń, mimo iż zmniejszyła się liczba czytelników. Znacznie wzrosła średnia liczba wypożyczeń na jednego czytelnika.

Dla porównania warto przedstawić dane z innej szkoły powiatu łowickiego – Publicznej Szkoły Powszechnej w Niespuszy (gmina Jeziorko). Ze sprawozdania z działalności biblioteki szkolnej za rok 1932/1933 wynikało, że 80,6% uczniów tej szkoły korzystało z biblioteki szkolnej. Wśród 75 czytelników było 40 chłopców (53,3%) i 35 dziewcząt (46,7%). Chłopcy wypożyczyli ogółem 400 książek, średnio na jednego czytelnika przypadło po 10. Dziewczęta przeczytały w ciągu roku 350 książek, średnio na jedną czytelnicykę przypadło również 10 pozycji<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> Tamże, sygn. 195.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> AP m.st. Warszawy. Oddział w Łowiczu. Inspektor Szkolny w Łowiczu, sygn. 48.

<sup>36</sup> Tamże, sygn. 55. Dane zawarte w sprawozdaniach tej szkoły, a dotyczące liczby czytelników i wypożyczeń, są od roku szkolnego 1932/1933 do roku 1937/1938 dokładnie takie same. Można przypuszczać, iż nie prowadzono statystyki wypożyczeń i cały czas w późniejszych sprawozdaniach posługiwano się tymi jedynymi danymi pochodzącymi z roku 1932/1933.

W przypadku kilku szkół powiatu łowickiego, w sprawozdaniach powizytacyjnych, spotyka się często wzmianki o słabo rozwiniętym czytelnictwie spowodowanym głównie brakiem odpowiednich książek, zarówno lektury obowiązkowej, jak i uzupełniającej. Pojawiały się także informacje o braku kontroli czytelnictwa, nieprowadzeniu kartotek, które pozwoliłyby później tworzyć prawidłowo statystykę wypożyczeń. Przykładem może być sprawozdanie z wizytacji przeprowadzonej w Publicznej Szkole Powszechnej w Popowie (gmina Kompina, powiat łowicki) w dniu 12 lutego 1933 roku przez Aleksandra Wilkoszewskiego, który napisał w swoim sprawozdaniu: „Kontrola czytelnictwa prowadzona nieracjonalnie. W dniu wizytacji nie można było ustalić, ile książek znajduje się w czytelnictwie (od 60-100)”<sup>37</sup>.

Aby zachęcić uczniów do czytania, bibliotekarze stosowali różne metody. Mieczysław Konopka pisze w swoich wspomnieniach o punktach, jakie stawiano uczniom za czytanie książek w szkole w Antoniewie w powiecie sochaczewskim „Za udział w czytelnictwie stawialiśmy umowne punkty, np. za opowiadanie, rysunek, zagadkę, streszczenie, za nauczenie się wierszyka. Za pomocą czytelnictwa udało się wyrównać poziom dzieci”<sup>38</sup>.

Na terenie województwa warszawskiego działały również szkoły rolnicze, uniwersytety ludowe, seminaria nauczycielskie, w których duży nacisk kładziono na pracę z książką i na wyrobienie wśród uczniów nawyku czytania. Przykładem takiej szkoły była Jednoroczna Żeńska Szkoła Rolnicza w Dąbrowie Zduńskiej, a także Uniwersytet Ludowy i Seminarium dla Nauczycieli Szkół Rolniczych w Sokołówkę (powiat ciechanowski).

W Sokołówkę szczególnie Jadwiga Dziubińska dbała, by przyszłe nauczycielki szkół rolniczych czytały dużo i ze zrozumieniem, czego przykładem mogą być wspomnienia jednej ze słuchaczek tego seminarium Zofii Mazurowej:

Do czytelnictwa i w ogóle samodzielnej pracy z książką przywiązywała Dziubińska dużą wagę. Radziła nam, by rozkład codziennych zajęć w każdej szkole rolniczej przewidywał 1 lub 2 godziny dziennie na samodzielną pracę uczennic pod kierunkiem nauczycielki. W Sokołówkę do użytku naszego były słowniki wyrazów obcych, encyklopedie, by czytając uważnie, rozumieć sprawy niejasne albo nieznane natychmiast wyjaśniać. Poza tym każda miała notatnik, w którym zapisywała swoje myśli nasuwające się przy czytaniu książki. Był również zwyczaj, że z biblioteki brało się jednocześnie dwie książki: jedną naukową, a drugą z literatury pięknej (a trzeba przyznać, że biblioteka była świetnie zaopatrzona)<sup>39</sup>.

Najliczniejszą grupę wśród wiejskich bibliotek oświatowych województwa warszawskiego stanowiły biblioteki społeczne. Na 238 bibliotek, należących do różnych organizacji i instytucji, dane o czytelnikach do spisu z 1930 roku podało 197 biblio-

<sup>37</sup> Tamże, sygn. 70.

<sup>38</sup> Wspomnienie M. Konopki, w: *Pamiętniki nauczycieli*, Warszawa 1980, s. 139.

<sup>39</sup> Z. Mazurowa, *Jadwiga Dziubińska – miłości pełne serce*, w: *Pamięci boru. Wspomnienia o Jadwidze Dziubińskiej i wybór Jej przemówień artykułów, listów* pod red. Z. Mazurowej, L. Wyszomirskiej, Warszawa 1968, s. 114-115.

tek, a 41 (17,2%) nie zawierało takich informacji w swoich sprawozdaniach. Z bibliotek, które zamieściły dane o liczbie czytelników, w okresie od 1 stycznia 1929 do 31 grudnia tegoż roku korzystało 8332 osób stanowiło to 70,8% wypożyczających w bibliotekach oświatowych na tym terenie<sup>40</sup>.

W przypadku wypożyczeń informacji nie podało 80 bibliotek (33,6%). W 158 bibliotekach czytelnicy wypożyczyli ogółem 84 355, co stanowiło 67,6% wszystkich wypożyczeń w bibliotekach oświatowych na wsi na omawianym terenie<sup>41</sup>. Liczba wypożyczeń na jednego czytelnika wynosiła od 1 do 93 książek w ciągu roku sprawozdawczego.

Warto przeanalizować czytelnictwo w organizacjach, które przodowały w liczbie bibliotek na terenach wiejskich województwa warszawskiego. Spis wykazał 95 bibliotek należących do Kół Młodzieży Wiejskiej. Informacji o liczbie czytelników nie podało 15 placówek (15,8%), a o wypożyczeniach 41 bibliotek (43,2%). Z 80 bibliotek KMW korzystało w 1929 roku ogółem 2660 czytelników, średnio na jedną bibliotekę przypadało ponad 33 czytelników. Od 1 stycznia do 31 grudnia 1929 roku czytelnicy w 54 bibliotekach KMW wypożyczyli ogółem 17 400 książek, średnio na jedną bibliotekę przypadały około 322 wypożyczone książki<sup>42</sup>.

Jak wynika z danych o upowszechnianiu czytelnictwa przez koła Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej w latach 1918-1926, zamieszczonych przez Marię Mioduchowską, przeciętna liczba wypożyczeń na jednego członka koła malała. Wyjątkiem był 1919 rok, kiedy dał się zauważyć wzrost wypożyczeń. W 1926 roku odnotowano ich 30 na jednego członka koła<sup>43</sup>. Przyczyn tego stanu należało doszukiwać się przede wszystkim w bardzo powolnym napływie nowości książkowych do bibliotek. Czytelnicy chcieli wypożyczać głównie nowe publikacje, a tych było stosunkowo niewiele.

Rozpowszechnioną formą czytelnictwa w kołach było wspólne czytanie prenumerowanych czasopism, a nawet książek. Forma ta była często stosowana, szczególnie w pierwszych latach działalności kół i tam gdzie występował duży odsetek analfabetów. W organizacjach młodzieżowych duże znaczenie przywiązywano do czytania organów prasowych wydawanych przez zarządy poszczególnych organizacji. Zwracano uwagę nie tylko na samo przeczytanie, ale również na zrozumienie wszystkich poruszanych tam problemów. Bardzo często czytano prasę wspólnie i od razu omawiano. W protokole z zebrania Koła Młodzieży Wiejskiej w Lisiewiczach czytamy: „Niezrozumiałe wyrazy niech czytelnicy podkreślają, to się będzie na zebraniach wyjaśniać. W dalszym ciągu przeczytano dwie nowelki pisarzy skandynawskich i przedyskutowano”<sup>44</sup>. Jak widać z przytoczonego fragmentu, czytano wspólnie nie tylko

<sup>40</sup> Obliczenia własne na podstawie: *Biblioteki oświatowe...*

<sup>41</sup> Obliczenia własne na podstawie: tamże.

<sup>42</sup> Obliczenia własne na podstawie: tamże.

<sup>43</sup> M. Mioduchowska, *Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej 1912-1928*, Warszawa 1984, s. 205.

<sup>44</sup> AZHRL. Działalność Koła Młodzieży Wiejskiej w Lisiewiczach (łowickie) (protokoły), sygn. RM-1-59, s. 41.

prasę, ale również i ciekawsze opowiadania. Przyczyniało się to zapewne do propagowania książek danego autora czy też prac o ciekawej tematyce, a wspólne rozmowy na temat przeczytanego tekstu pozwalały na lepsze zrozumienie treści.

Dużą uwagę do stanu czytelnictwa przywiązywały władze naczelne ZMW. W tej sprawie zwracał się bezpośrednio do swoich członków w 1935 roku na łamach „Wici” Mazowiecki Związek Młodzieży Wiejskiej<sup>45</sup>. Komisja Oświatowa MZMW w planowaniu pracy kół na okres wiosenno-letni nie zapomniała również o czytelnictwie. Zdawano sobie sprawę, że członkowie kół w tym okresie obciążeni są pracami polowymi, a mimo to zalecano:

Niemniej jednak i na czytelnictwo musimy znaleźć przynajmniej jeden wieczór w tygodniu. Wieczór taki winien być wypełniony przeważnie wspólnym czytaniem „Wici” i innych pism, oraz dyskusją na najbardziej aktualne tematy<sup>46</sup>.

Członkowie kół również zdawali sobie sprawę z wartości książki i czytelnictwa. Jedną z wiciarek – Maria Szychowska – w liście do redakcji „Wici” pisała m.in.:

Wobec wielkiej ważności książki dążymy do wzbogacenia bibliotek w naszych organizacjach, starając się podać czytelnikom książki, które będą im najbardziej odpowiadać. Wartościowe książki będą dla nich jednym z najważniejszych środków służących do pokonywania trudności stojących na drodze do lepszego jutra<sup>47</sup>.

Do bibliotek organizacji mieli dostęp także pozostali mieszkańcy wsi, niebędący członkami danej organizacji, tak było np. w przypadku bibliotek kół ZMW, z których korzystali wszyscy chętni mieszkańcy wsi. Na podstawie sprawozdań nadesłanych z kół należących do Mazowieckiego Związku Młodzieży Wiejskiej (dalej: MZMW) można przeanalizować stosunek czytelników należących do ZMW do pozostałych, niebędących członkami tej organizacji, a korzystających z biblioteki koła.

W 1930 roku z bibliotek w kołach MZMW korzystało ogółem 909 czytelników (z czego 633 członków MZMW), w 1931 – 1014 (595 członków MZMW), a w 1932 – 1015 (585 członków MZMW). Liczba czytelników, którzy nie byli członkami MZMW, stale wzrastała i sięgała od 30,4% (1930) do 42,4% (1932) wszystkich czytelników<sup>48</sup>.

Adam Zieliński, opracowujący sprawozdania z kół MZMW, zwracał uwagę na zły stan czytelnictwa. Powodem tego był przede wszystkim niewielki i przestarzały księgozbiór bibliotek należących do organizacji. Brak finansów, a także czasami nieumiejętność odpowiedniego doboru książek wpływały na to, iż czytelnicy bardziej czytani musieli szukać książek w innych bibliotekach wiejskich. Korzystali zatem z bibliotek szkolnych, gminnych i wędrownych. Stosowano także wymianę księgozbioru pomiędzy poszczególnymi bibliotekami organizacyjnymi.

Przykładem otwarcia się koła na potrzeby czytelnicze całej społeczności wiejskiej może być koło w Kacicach (gmina Kleszewo, powiat pułtuski), gdzie postanowiono

<sup>45</sup> *Planowość pracy w kołach (Komisja Oświatowa MZMW)*, „Wici” 1935, nr 28-29, s. 6.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> M. Szychowska, *Książka w życiu człowieka*, „Wici” 1939, nr 12, s. 4.

<sup>48</sup> S. Pawłowski, A. Zieliński, *Mazowiecki Związek Młodzieży Wiejskiej*, Warszawa 1977, s. 130.

uruchomić czytelnie dla wszystkich mieszkańców wsi. Zaprenumerowano dla przyszłych czytelników kilka czasopism: „Wici”, „Młoda Myśl Ludowa”, „Zielony Sztandar”, „Czasopismo Spółdzielni Rolniczych”. Oprócz tego stali czytelnicy przynosili ze sobą do wspólnego czytania „Wyzwolenie”, „Poradnik Gospodarski” i inne, które prenumerowali indywidualnie.

W protokole Koła Młodzieży Wiejskiej w Lisiewiczach (powiat łowicki) z dnia 27 marca 1938 roku odnotowano, że z wypożyczonej z Domu Ludowego w Łowiczu biblioteki lotnej korzystali nie tylko członkowie koła, ale także „starsze społeczeństwo”. Ogółem było 46 czytelników, którzy od 1 grudnia 1937 roku do 27 marca 1938 roku przeczytali 476 książek<sup>49</sup>. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż biblioteczkę lotną wypożyczono dopiero po zakończeniu prac polowych, aby – jak mówili członkowie zarządu koła – książki „na próżno nie leżały”.

Dzięki artykulowi Józefa Niecki zamieszczonemu w „Wiciach”<sup>50</sup> można przyrzec się tytułom książek, które cieszyły się największą popularnością wśród czytelników bibliotek w kołach ZMW:

Największą poczytnością cieszyły się następujące książki *Ludzie o nieznannej przeszłości* zaznaczone w 74 sprawozdaniach; – *Walka o Nową Polskę* w 61 spr.; – *Kordian i cham* w 54 spr.; *Historia chłopów* w 53 spr.; *Agraryzm* w 39 spr.; – *Orka na ugorze* w 18 spr.; *Fornale* w 14 spr.; – *Listy ze wsi* w 11 spr.; *Chłopi* w 11 spr. – *Pamiętniki chłopów* w 10 spr.; poniżej 10-ciu do 5-ciu sprawozdań: *Dwudziestolecie ruchu młodzieży wiejskiej* – *O wewnętrzne życie wsi* – *Mroki średniowiecza* – *Droga przez wieś* – *Placówka* – *Ojczyzna* – *Pawie pióra* – poza tym szereg innych książek wymienionych od 1 do 4-ch razy<sup>51</sup>.

Można zauważyć, że czytelnicy tych bibliotek czytali nie tylko literaturę piękną. Wśród najbardziej poczytnych książek była również literatura popularnonaukowa. Wyraźnie przeważała tematyka wiejska, czyli taka, która była im najbliższa.

Warto przyrzec się czytelnikom i wypożyczeniom w organizacji Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, która w 1929 roku posiadała 60 bibliotek na terenie omawianego województwa. Informacji o czytelnikach nie udzieliło 18 bibliotek (30%), a o wypożyczeniach 19 (31,7%). W 42 bibliotekach należących do SMP w 1929 roku zarejestrowanych było ogółem 1575 czytelników, średnio 37,5 na jedną bibliotekę. W 41 bibliotekach w ciągu 1929 roku wypożyczono ogółem 9185 książek, czyli średnio na jedną bibliotekę przypadały 224 książki<sup>52</sup>.

Jedną z form czytelniczych stosowanych przez organizacje SMP było tzw. czytanie izbowe, które polegało na wyjściu członków związku do ogółu społeczeństwa z ciekawą lekturą, artykułem. Należało uprzednio wybrać odpowiednią książkę i zwró-

<sup>49</sup> AZHRL. Działalność Koła Młodzieży Wiejskiej w Lisiewiczach (łowickie) (protokoły), sygn. RM-1-59, s. 26.

<sup>50</sup> J. Niecko, *Na wiciowych drogach (pogłebie, z którego wyrastamy)*, „Wici” 1938, nr 50-51, s. 2-17.

<sup>51</sup> Tamże, s. 13.

<sup>52</sup> Obliczenia własne na podstawie: *Biblioteki oświatowe...*

cić się z propozycją takiego czytania do grupy osób, np. do przodek zbierających się w chacie przy wspólnej pracy.

W artykule zamieszczonym w „Kierowniku Stowarzyszeń Młodzieży”<sup>53</sup> autorka zwracała uwagę, że dane zawarte w sprawozdaniach o czytelnictwie w kołach SMP wskazywały na zbyt małe wykorzystanie księgozbioru znajdującego się w bibliotece organizacji. Zdaniem autorki, powodem tego stanu był fakt, iż w księgozborze znajdowało się wiele nieciekawych i przestarzałych pozycji, które nie wzbudzały zainteresowania czytelników.

Z informacji zawartych w „Kierowniku Stowarzyszeń Młodzieży”<sup>54</sup> wynikało, że koła SMP do rejestracji czytelników i wypożyczeń posiadały specjalną księgę wypożyczeń, która zawierała spis członków wypożyczających książki. Dla każdego miało być przeznaczony pół strony. Dane o wypożyczeniu miały zawierać numer książki, datę wypożyczenia i datę zwrotu. Książka ta mogła również służyć do odnotowywania innego typu wypożyczeń w kole, np. gier, map, kostiumów. Niestety, w materiałach archiwalnych nie odnaleziono takiej księgi.

Nauczyciele stanowili na wsi grupę czytelników, którzy przodowali w czytelnictwie, aczkolwiek według niektórych wizytatorów i ta grupa zbyt mało czytała. Pedagodzy musieli zapoznawać się z nowościami książkowymi w celu podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych, a niejednokrotnie byli też przewodnikami w tej dziedzinie dla mniej wyrobionych czytelników wiejskich. Nauczyciele korzystali z różnych bibliotek – szkolnych (nauczycielskich), inspektoratów szkolnych, poradni pedagogicznych, gminnych oraz bibliotek organizacji społecznych, a w tym z bibliotek ognisk Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W materiałach archiwalnych natrafiono na sprawozdanie o czytelnictwie nauczycieli z powiatu plockiego za 1930 rok. Na 362 nauczycieli szkół powszechnych<sup>55</sup>, wykazanych w roku szkolnym 1930/1931 w powiecie plockim, z różnego typu bibliotek korzystało 233 (64,4%), w tym 68 z bibliotek gminnych, 65 z biblioteki przy Poradni Pedagogicznej, 55 z bibliotek przy organizacjach nauczycielskich, a 45 z biblioteki przy Inspektoracie Szkolnym. Nauczyciele ci w ciągu 1930 roku wypożyczyli ogółem 2457 tomów, z czego z bibliotek organizacji nauczycielskich – 781 tomów, z bibliotek gminnych – 724 tomy, z biblioteki przy Poradni Pedagogicznej – 720 tomy i z biblioteki przy Inspektoracie Szkolnym – 232 tomy<sup>56</sup>.

Z bibliotek przy ogniskach ZNP korzystali nie tylko nauczyciele. Na podstawie sprawozdania z działalności bibliotek ognisk na terenie wsi województwa warszawskiego z roku 1937/1938<sup>57</sup> można prześledzić stosunek liczby czytelników omawia-

<sup>53</sup> C. W-ówna, *Słowno o bibliotekach*, „Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży” 1928, nr 11, s. 326-327.

<sup>54</sup> „Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży” 1925, nr 5, s. 159.

<sup>55</sup> *Szkoły...*, s. 64-65.

<sup>56</sup> AP w Płocku. Inspektor szkolny w Płocku, sygn. 209.

<sup>57</sup> Sprawozdanie z działalności bibliotek ognisk ZNP na terenach wiejskich województwa warszawskiego za rok 1937/1938. Archiwum ZNP. Akta Związku Nauczycielstwa Polskiego 1909-1939, sygn. 669.

czytanych przez niego gazet i książek. Była to działalność przygotowująca wieś do innego sposobu myślenia, innego rodzaju działania, wciągnięcia chłopów do działalności organizacyjnej i społecznej. Początkowo ludzie podchodzili do tych zabiegów bardzo ostrożnie, wyśmiewając nawet treści czytane przez owego J. K. Pomimo tego, w izbie było zawsze pełno ludzi, którzy chcieli słuchać czytanych nowin z prasy i ciekawych książek. Działacz ów potrafił zaszczepić w chłopach, a szczególnie w młodzieży, zainteresowanie literaturą i potrzebę czytania. Mieszkańcy ochoczo czytali książki, które – dzięki sprowadzonej przez J. K. bibliotece wędrowniej – były dostępne dla mieszkańców wsi. Sytuację powstałą we wsi trafnie może zilustrować cytat: „Pastuch wiejski pędzący krowy przez wieś, trzymał za pazuchą książkę Orkana”<sup>64</sup>.

Czternastomorgowy gospodarz z powiatu warszawskiego zwracał uwagę w swoich wspomnieniach na to, jak wielką rolę odgrywały na wsi gazety. Wspominał, iż mimo trudności finansowych, ludziom na wsi starczało na kupienie gazet, gdyż były one tańsze od książek. Z książek ludność wiejska korzystała głównie poprzez wypożyczanie w bibliotekach wiejskich, wśród których prym wiodły biblioteki organizacji młodzieżowych. Autor wspomnień pisał, iż każda nowo powstająca organizacja w pierwszym rzędzie tworzyła własną bibliotekę, na którą przeznaczane były dosyć duże fundusze, pochodzące z organizowanych imprez. Z czasem jednak imprezy te przestały przynosić tak duże dochody, gdyż ludność wiejska w latach trzydziestych XX wieku znacznie zubożała. Organizacje nie miały środków na powiększanie i odnawianie księgozbioru, a już istniejące przestarzałe zbiory nie przyciągały czytelników. Powodowało to znaczny spadek czytelnictwa, zwłaszcza że mieszkańcy wsi nie mogli pozwolić sobie na kupienie własnych książek. Wspomniany gospodarz pisał:

A prywatnie kupno książki staje się po prostu niemożliwym, bo jeżeli zważymy, że cena lepszej trochę książki równa się cenie pół metra żyta, to przekonamy się że kupno książki w gospodarstwie staje się po prostu luksusem niedoścignionym dla rolnika”<sup>65</sup>.

Chłop z powiatu warszawskiego, urodzony w 1913 roku, dużo miejsca poświęcił w swoim życiorysie<sup>66</sup> książce i potrzebie czytania. Swoją przygodę z książką rozpoczął w wieku 10 lat, czytając najpierw gazety, do których miał dostęp. Pierwszym przeczytanym przez niego utworem były *Żywoty Świętych*. Przeczytał wszystkie książki w bibliotece szkolnej, a następnie z biblioteki ZMW, do której zapisano go mimo młodego wieku. Ogromne wrażenie wywarła na nim *Trylogia* H. Sienkiewicza i *Pan Tadeusz* A. Mickiewicza. Tak opisywał swoje wrażenia w trakcie czytania wspomnianych książek:

<sup>64</sup> Wspomnienie 18-morgowego gospodarza z pow. sierpeckiego, w: *Wiejscy działacze społeczni*, t. 1, *Życiorysy włościan*, Warszawa 1937, s. 79.

<sup>65</sup> Wspomnienie czternastomorgowego gospodarza w pow. warszawskim, w: *Pamiętniki chłopów...*, s. 24.

<sup>66</sup> Wspomnienie syna 16-morgowego gospodarza z pow. Warszawa, *Chłop obywatel*, w: J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. 3, Warszawa 1938, s. 571-601.



Teraz dopiero zaczął się dla mnie nowy świat wyobraźni, świat bohaterskich postaci historycznych. Toteż zaczytywałem się do ostatecznych granic, zdarzało się, że zapomniałem odrobić lekcji, że zupełnie nie wychodziłem do kolegów na rozrywkę, tylko zagłębiałem się w losy p. Kmicica, w tragedię p. Wołodyjowskiego<sup>67</sup>.

Po ukończeniu szkoły powszechnej autor owych wspomnień sam zajął się szerzeniem kultury na wsi i nie zaprzestał samokształcenia poprzez książki i czasopisma.

Książki i prasa dla czytelników wiejskich stanowiły niejednokrotnie jedyne źródło wiedzy o świecie. W przypadku czytelnictwa w bibliotekach organizacyjnych nie tylko książki, ale przede wszystkim czasopisma spełniały funkcję propagującą ideologię danej organizacji i prezentowały kierunek jej działania. Kształtowały postawy młodych ludzi wobec otaczającej ich rzeczywistości i wyrabiały pogląd na sytuację społeczną i polityczną w kraju i na świecie.

Wobec trudności z dostępem do oświaty na wyższym poziomie niż szkoła powszechna, książki dawały bardziej światłym i żądnym wiedzy mieszkańcom wsi możliwość do samokształcenia, a więc do samodzielnego zdobywania wiedzy, a przez to do bardziej światłego życia i gospodarowania. Były namiastką wielkiej kultury, do której mieszkańcy wsi nie mieli dostępu.

Czytelnicy wiejscy mieli dużo mniejszy wybór książek w bibliotekach – małe księgozbiory, rzadko kupowane nowości, książki niekompletne, zniszczone. Rezultatem tego stanu był fakt, iż czytelnicy na ogół czytali wszystkie książki znajdujące się w bibliotece, bez względu na temat i własne zainteresowania. Ratunkiem dla mieszkańców wsi były biblioteki wędrowne pochodzące z większych bibliotek, czy też bezpośrednio z powiatowych centrali bibliotecznych. Czasami stosowano wymianę między bibliotekami lub też, jeżeli wieś leżała w pobliżu miasta powiatowego, korzystano z bibliotek miejskich, przejeżdżając czasami kilkanaście kilometrów po książkę. Pomimo wszystkich przeciwności, książka była obecna w życiu ludności wiejskiej i silnie na nią oddziaływała, bo jak pisała Helena Radlińska:

Wieśniak głębiej przejmuje się książką, niż mieszkaniec miasta. Każdą książką, gdyż czytuje mniej i rzadziej. Przy tym książka na wsi bywa nie tylko przyjacielem i doradcą, lecz również łącznikiem z szerszym światem<sup>68</sup>.

<sup>67</sup> Tamże, s. 577.

<sup>68</sup> H. Radlińska, *Oświata i kultura...*, s. 257.

## READING HABITS IN RURAL LIBRARIES IN THE WARSAW PROVINCE IN THE YEARS 1918-1939

### *Summary*

Rural readers in the interwar period used municipal, social, school, parish and private libraries. In the case of organisation-owned libraries, books, and particularly, periodicals, fulfilled the function of propagating the ideology of a given organisation and its direction of the activity. They shaped attitudes of young people in the face of the surrounding reality and made opinions about the social and political situation in Poland and in the world. From among private libraries operating in the province under consideration mention should be made of the libraries of Tomasz Nocznicki and Antoni Kuźniarski. A limited number of books, lack of new publications, incomplete and worn out volumes caused readers in general to read all books found in the library, regardless of the subject matter and own interests. However, prose fiction and books of Polish classical authors enjoyed the greatest popularity.